



Zielona Góra po raz drugi powalczy o tytuł Rowerowej Stolicy Polski. - W zeszłym roku nasze miasto zajęło wysokie, siódme miejsce - mówi Robert Górski, szef Stowarzyszenia Rowerem do Przodu. - Chcemy wynik poprawić i zachęcić jak najwięcej mieszkańców i sympatyków Zielonej Góry, żeby włączyli się do treningu i rywalizacji. >> 6

AKCJA

OTWÓRZMY WIEŻĘ!

Szkoda, że Wieża Braniborska nie jest dostępna dla mieszkańców - często słychać takie utyskiwania. Możemy to zmienić. W konkursie „Nasz Zabytek” do wygrania jest 1 mln zł, który pozwoli udostępnić obiekt zielonogórzanom. Każdy może zagłosować na ten pomysł. Mamy czas do 10 kwietnia. Pomożecie?

- Prosimy - pomóżcie. Wsparcie pomysłu zajmie tylko kilka minut - namawiają społecznicy. Wystarczy wypełnić prostą ankietę w internecie.

- Ja już wysłałam swój wniosek. Teraz namawiam znajomych, by pomogli. Warto - zachęca Emilia Kondrad, społeczniczka z osiedla „po sąsiedzku” z Wieżą Braniborską. Współtworzy grupę inicjatywną, która doprowadziła do realizacji pomysłów integrujących mieszkańców, np. placu zabaw obok wieżowców przy ul. Chmielnej czy toru do biegów przełajowych.

- Kilka lat temu odbył się tutaj piknik połączony z konsultacjami społecznymi dotyczącymi zagospodarowania terenu wokół wieży oraz samego budynku. Do wejścia na szczyt wieży ustawiła się długa kolejka. Mieszkańcy byli bardzo zainteresowani tematem. Chcieli, by ten teren był dostępny - przypomina Paulina Bogucka z grupy inicjatywnej. Organizatorzy doliczyli się wówczas 800 mieszkańców. Okazało się, że w parku można zorganizować dobrą zabawę nawet dla tylu osób. A przy okazji porozmawiać o ożywieniu miejsca.

- Teraz jest okazja, by część tamtych pomysłów wcielić w życie. Dlatego namawiam, by walczyć o ten milion zło-

tych - dodaje E. Kondrad. - Park jest piękny, a z wieży, która stoi w tej chwili pusta, rozpościera się wspaniała widok na okolicę.

Fanem Wieży Braniborskiej jest Bartłomiej Gruszka z Fundacji Tłocznia, która oprócz znanych w całej Polsce Dni Otwartych Piwnic organizuje regularne spacer po Zielonej Górze, głównie szlakami tradycji winiarskich. - W sobotę, 1 kwietnia, organizujemy taki spacer do Wieży Bismarcka. Każdy może z nami pójść. Zaczynamy o 12.00 przy Wieży Braniborskiej. Zawsze przy takiej okazji pada pytanie: czy będzie można wejść na górę i popatrzeć na miasto - zdradza B. Gruszka, który też już wypełnił ankietę w konkursie „Nasz Zabytek”. - Trzeba próbować, bo to cenne miejsce. Kiedyś były tu tylko winnice. Teraz jest osiedle mieszkaniowe. Można zobaczyć, jak zmieniło się nasze miasto.

- Ja też zagłosowałam. W sobotę podczas wycieczki otworzymy wieżę, żeby udowodnić, że warto na nią głosować - deklaruje nasz redakcyjny kolega Tomasz Czyżniewski, autor historycznego „Spacerownika” publikowanego co tydzień na ostatniej stronie „Łącznika”. (red)

Jak głosować >> 3



- My już zagłosowaliśmy. Żeby wygrać 1 mln zł na otwarcie Wieży Braniborskiej potrzebne jest wsparcie wielu zielonogórzan - mówią Paulina Bogucka, Bartosz Gruszka, Emilia Kondrad i Tomasz Czyżniewski.

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

WOŚP

W Zielonej Górze padł rekord

Od finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy minęły dwa miesiące. Po dokładnym podliczeniu licytacji allegro, wpłat do eSkarbonek, zbiórki na ulicach i licytacji na scenach okazało się, że zielonogórzanie zabrały ponad 559 tys. zł.

Żeby poznać ostateczną kwotę zbiórki, trzeba poczekać na oficjalne dane od Fundacji WOŚP. Z końcem marca wszystkie sztaby w Polsce otrzymały precyzyjne wyliczenia. W Zielonej Górze kwesto-

wało 281 wolontariuszy. Łącznie zebrali 559 tys. 192 zł i 6 gr. - Zawsze z niecierpliwością czekam na te wyliczenia. Zielonogórzanie, po raz kolejny udowodniliście, że można na was liczyć. Dziękujemy wam za hojność - mówi Filip Gryko, szef zielonogórskiego sztabu WOŚP. Wraz z podsumowaniem do sztabu dotarł list. - Jak zwykle stanęliście na wysokości zadania, co wcale nas nie dziwi, bo nawet w trudnych latach covidowych byliście zwarci, gotowi i pokazywaliście wszystkim Polakom cudowną energię i wasze ogromne zaangażowanie w pomaganie - napisał Jurek Owsiak, szef Fundacji WOŚP. (tc)



Fundacja WOŚP podliczyła zbiórkę. - Tyle zebrała Zielona Góra! - prezentują sztabowcy.

FOT. PIOTR JĘDZURA

FESTIWAL

Zapraszają koncertowo

W sobotę, 1 kwietnia, o 20.00 w Piekarni Cichej Kobiety zabrzmie polsko-karaibski kobiecy duet. Koncert to zapowiedź Festiwalu Klan Machaliców i Przyjacie. Wiecej muzyki, spektakle i spotkania z artystami od 13 do 16 kwietnia.

Festiwal to ułkon w stronę klanu Machaliców związanych z Zieloną Górą. Nestor rodu - Henryk Machalica, synowie - Krzysztof, Aleksander i Piotr oraz wnuk Adam to zbiór talentów i osią-

gnięć teatralnych, filmowych i muzycznych. W kwietniu będziemy spotykać się w Piekarni Cichej Kobiety, Muzeum Ziemi Lubuskiej i Lubuskim Teatrze. Zobaczymy m.in. spektakl „Serca na odwyku” z Cezarym Żakiem, Katarzyną Żak, Hanną Słeszyńską i Michałem Pielą. Po raz pierwszy odbędzie się Konkurs Piosenki Literackiej im. Piotra Machalicy, koncert finalistów poprowadzi Magdę Umer. Na scenie Piekarni wystąpi André Ochodlo z kwintetem, interpretator pieśni jidysz. Szczegóły na www.cichakobieta.pl. W Piekarni i w wybranych placówkach w mieście będzie dostępna też gazeta festiwalowa. (ah)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



PRZYRODA

To nie Basia i Wojtek wracają

Powrót prawdziwej wiosny i nadchodzące ocieplenie mają zwiastować dopiero bociany wracające z ciepłych krajów. Wrócili?

Maciek w Bydgoszczy pojawił się już 24 lutego, cztery dni później bociana widziano na Pojezierzu Mazurskim, a czarna Skierka blisko Nowego Tomyśla pojawiła się 13 marca... W Lubuskiem też wiele osób daje świadectwo.

- Te, które przylatują w pierwszej kolejności, to zazwyczaj bociany, które zimowały w Polsce, na Bałkanach albo w tzw. sanatoriach, dokarmiane i leczone przez ludzi. Dopiero teraz, pod koniec marca i na początku kwietnia, pojawiają się wytrawni lotnicy z Afryki - wyjaśnia prof. Leszek Jerzak, dyrektor Instytutu Nauk Biologicznych UZ.

Lubuskie bociany, którym w ubiegłym roku ornitologzy i studenci z INB UZ zamontowali loggery sfinansowane przez fundację KGHM Polska, w tym roku w ogóle nie wrócą do Polski. - Pozostaną w Afryce aż do osiągnięcia dojrzałości ptasiej, tj. dwa do trzech lat. Z połową mamy kontakt - mówi biolog.

Dzięki rejestratorom wiadomo, że młode lubuskie bociany wciąż przebywają w Sudanie, Czadzie i Tanzanii, a trzy osobniki poleciały na Synaj. Z doświadczeń poprzednich lat wynika, że dotrą najwyżej do Turcji i za-



Główna fala bocianów w Lubuskie dotrze około Wielkanocy

wrócą. Szukają pokarmu albo testują siłę młodych skrzydeł.

Dzięki zaprzyjaźnionym ornitologom z województwa opolskiego i mazowieckiego zielonogórcy naukowcy wiedzą, że polskie dojrzałe osobniki w tym roku wędrowkę z Afryki do kraju podjęły o tydzień, półtora później niż zwykle, prawdopodobnie z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych, m.in. śniegu w Syrii i Turcji.

- Bociany mają niesamowity „instynkt” - tłumaczy zjawisko prof. Jerzak. - Zwykle

też z Afryki startowały jak na komendę, a w tym roku ich lot jest rozciągnięty, choć na wysokości Bosforu nieco go wyrównały. Nie lecą jedną falą, lecz stadami po 2, 3 tys. bocianów. Na początku tygodnia pierwsze pojawiły się w Rumunii, Bułgarii, niektóre doleciały do Polski.

Wschodnioeuropejscy wędrowcy do pokonania mają ponad 10 tys. km. Lecą kilometr, dwa nad ziemią, jakieś 250 km dziennie. Ich trasa wiedzie przez Egipt wzdłuż Nilu, przez Synaj, Izrael, Li-

ban, Turcję, nad Bosforem polskie bociany lubią żerować w Polonezkoy (tzw. „polska wieś”), przez Bułgarię, Rumunię i Słowację, w której rozdzielają się na dwie grupy, jedna leci nad Karpatami w stronę Nowego Targu, druga przez zachodnią Ukrainę do Polski, na Białoruś i Litwę.

- Główna fala bocianów w Lubuskie dotrze około Wielkanocy. W okolicy, gdzie się urodziły, pierwsze dotrą samce i zajmą najlepsze terytoria i gniazda. Po około dwóch tygodniach dolecą samice i to one dokonają wyboru samców - opowiada profesor UZ. - Dodam, że bociany nie łączą się w pary na całe życie. To nie Basia i Wojtek co roku siedzą w tym samym gnieździe na kominie.

W całym województwie lubuskim jest około 800 par lęgowych, ale ostatni raz były liczone w 2014 r. Przez problemy na trasie przelotowej (strzelanie, linie wysokiego napięcia, itp.) oraz intensyfikację i monokulturę w rolnictwie liczba tych pięknych i silnych ptaków spadała w całym kraju, w niektórych rejonach nawet o 30 proc. Dokładne statystyki poznamy w 2024 r., który będzie światowym rokiem liczenia bocianów. (el)

UROCZYSTOŚCI

Upamiętnimy ofiary

W poniedziałek, 10 kwietnia, przypada 13. rocznica katastrofy smoleńskiej. Dla upamiętnienia tragedii o godz. 8.41 na cmentarzu komunalnym w Zielonej Górze przy ul. Wrocławskiej, przy pomniku poświęconym ofiarom katastrofy delegacje złożą wiązanki

kwiatów. W katastrofie samolotu Tu-154M w Smoleńsku zginęło 96 osób, wśród nich: prezydent Lech Kaczyński z małżonką, ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski oraz inne osobistości, wśród nich wielu wysokich urzędników państwowych i dowódców wojskowych. Polska delegacja leciała na uroczystości 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. (ah)

Panom Robertowi i Markowi Karwackim
wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają

Prezydent Zielonej Góry, Przewodniczący Rady
Miasta i pracownicy Urzędu Miasta

AKCJA

Chcemy otworzyć Wieżę Braniborską



Kiedy półtora roku temu w ramach jubileuszu miasta uruchomiliśmy Bank Dobrych Pomysłów, często powtarzanym postulatem było udostępnienie zielonogórzanom Wieży Braniborskiej. To jest możliwe. W konkursie „Nasz Zabytek” można wygrać na to 1 mln zł. Musimy jednak zagłosować w internecie.

Czy to jest realne?

- Tak! W zeszłym roku w Lubuskiem ten konkurs wygrała Nowa Sól. Dostaliśmy 1 mln zł na udostępnienie mieszkańcom magazynu solnego. Wygraliśmy, bo wielu mieszkańców wypełniło ankietę i ładnie opisało, dlaczego jest nam potrzebny. Na przykład na spotkania, wystawy czy koncerty - mówi Beata Kulczycka z nowosolskiego magistratu. - Ścieżka działania jest prosta.

Konkurs organizuje Fundacja Most the Most, która w każdym województwie przeznacza po 1 mln zł na odnowę i udostępnienie jednego obiektu, który musi spełniać dwa podstawowe warunki: jest zabytkiem i jest własnością publiczną. Wieża Braniborska je spełnia: jest zarejestrowanym zabytkiem, a jej właścicielem jest Uniwersytet Zielonogórski, który oddał wieżę w zarząd urzędowi miasta. Samorząd wesprze ewentualne prace.



Wieża Braniborska widziana od strony parku. Tu kiedyś była niewielka muszla ze sceną. Po został po niej kamienny łuk.

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Jak głosować?

Wystarczy wypełnić formularz zgłoszeniowy na stronie fundacji www.mostthemost.pl

Zagłosować może każdy. Sąsiad, członek rodziny, kolega z pracy, koleżanka ze szkoły, uczelni... Im więcej znajomych namówimy do głosowania, tym większa szansa,

że nasz projekt wygra. Głosować można do 10 kwietnia.

Adres wieży: Lubuska 2, 65-265 Zielona Góra

W ankiecie musimy napisać jaki obiekt zgłaszamy i dlaczego? Możemy opisać jego historię. Kolejnym punktem jest proponowane przeznaczenie: co chcemy, żeby się tam działo, ja-

kie ma być jego przeznaczenie. Zgłaszamy propozycje dotyczące wieży i otaczającego ją parku.

Do tego dołączamy zdjęcia. Można je zrobić samemu lub wybrać z internetu.

Wejście na taras widowkowy

Propozycja, by udostępnić Wieżę Braniborską wraca co

pewien czas. Czytelnicy dużo o tym wspominali w trakcie zbierania propozycji do Banku Dobrych Pomysłów. - Jubileusz 800-lecia powstania miasta i 700-lecia uzyskania praw miejskich to dobra okazja, by móc z wieży obserwować panoramę miasta - pisali.

Taka możliwość będzie w sobotę, 1 kwietnia. Fundacja Tłocznia i zielonogórska „Gazeta Wyborcza” organizują kolejny spacer. Tym razem długi, bo aż do Wieży Bismarcka koło Wilkanowa. Start o godz. 11.00 przed Wieżą Braniborską. - Porozmawiamy również o naszej akcji i głosowaniu na „Nasz Zabytek” - zapowiada Bartłomiej Gruszka z Fundacji Tłocznia.

Będzie niespodzianka - możliwość wejścia na taras widokowy. To wkład „Łącznika” w imprezę. Będzie można zrobić zdjęcia potrzebne do ankiety.

(tc)

HISTORIA ZABYTKU

Wieża Braniborska ma już 163 lata. Jej historia zaczyna się 10 marca 1860 r. - w tym dniu zapadła decyzja o budowie. Na lokalizację inwestycji wybrano niezamieszkane wzgórze za miastem, porośnięte winnicami. Za jednego z pomysłodawców inwestycji uznaje się Friedricha Förstera, którego syn był dyrektorem obserwatorium astronomicznego w Berlinie. Już w sierpniu 1860 r. wieża była gotowa. Nazwano ją Wzgórze Zielonogórskie. Wieża do 1945 r. pełniła funkcję lokalu gastronomicznego z możliwością obserwacji okolic miasta i nieba. Uszkodzona w ostatnich dniach wojny, przez ponad 10 lat stała jako ruina. W 1959 r. ponownie uruchomiono w tym miejscu kawiarnię „Panorama”. Obiekt był kilka razy przebudowywany. W XXI wieku na jego szczycie zamontowano kopułę astronomiczną i teleskop. Pracowali w nim astronomowie z Uniwersytetu Zielonogórskiego.

**PREZYDENT
NA 96 FM**

index 96 fm
AKADEMICKIE RADIO
UNIwersYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

KAŻDA ŚRODA GODZ.12.30

tel (68) 326 96 96

SESJA RADY MIASTA

Nowe ulice i seniorzy

W miniony wtorek radni przyjęli delegację z partnerskiego miasta Cottbus, zmienili plany miejscowe i debatowali o polityce senioralnej.

Sesja miasta rozpoczęła się od wystąpienia Reinharda Droglą, przewodniczącego rady miasta w partnerskim Cottbus, który przyjechał do Zielonej Góry, aby rozmawiać o pogłębieniu współpracy. Później Doro-

ta Rybczyńska-Abdel Kawy, dyrektorka „LOPiT”, przedstawiła sprawozdanie z działalności Polskiego Towarzystwa Zapobiegania Narkomanii w Zielonej Górze. Jednocześnie zapelowała o wsparcie rozbudowy siedziby „LOPiT” przy ul. Jeleniej.

Radni podczas sesji przegłosowali zmianę planów miejscowych w rejonie Śródmieścia 8, ul. Dekoracyjnej oraz Łężyca, co ma związek z budową nowej szkoły. Zielona Góra zyskała też dwie nowe ulice: Kiełpin - Przyjacielska oraz Ochla - Daleka.

W trakcie obrad poruszono kwestię budowy mieszkań komunalnych, z czym wiązała się zmiana budżetu i prognozy finansowej miasta. - Zielona Góra pozyskała 55 mln zł na budowę 112 mieszkań na os. Mazurskim oraz 11 mln zł, poprzez KTBS, przy ul. Anny Jagiellonki. To jest aż 66 mln zł ze środków krajowych na ważne inwestycje w budownictwie mieszkaniowym - podkreślał wiceprezydent Krzysztof Kaliszek.

Najwięcej kontrowersji wzbudziła propozycja apelu do prezydenta o wsparcie finansowe Klubu Senio-

ra „Relaks”. Część radnych zwróciła uwagę, że nie powinno się faworyzować jednego klubu i do sprawy należy podejść kompleksowo. - Każdy jest za tym, aby pomóc seniorom. Chodzi też jednak o to, aby nikogo przy tym nie promować ani faworyzować, bo takich miejsc jest więcej. Chcemy pomóc wszystkim domom seniora, ale też młodzieżowemu. Dlatego ważna jest deklaracja prezydenta, że zajmie się sprawą systemowo - przekonywał Andrzej Brachmański z klubu Zielona Razem. Ostatecznie radni nie głosowali nad apelem.

(md)

JARMARK

Kraszanka na deptaku

Od 31 marca do 6 kwietnia deptak zamieni się w kolorowy jarmark wielkanocny. W tym roku za jego organizację jest odpowiedzialne Centrum Biznesu. Na Kraszance zaprezentuje się blisko 40 wystawców. Jarmark będzie kusił zielonogórzan w godz. 11.00-19.00. Na najmłodszych czeka bezpłatna karuzela wenecka. W weekend 1-2 kwietnia ZOK zaprasza do Kraszankowej Warsztatowni. W namiocie tuż obok ratusza w godz. 12.00-16.00 odbędą się warsztaty plastyczne dla dzieci. Ponadto w sobotę, 1 kwietnia, już tradycyjnie z Grupą Plastyczną „Babie Lato” spróbujemy pobić rekord w konstruowaniu świątecznej palmy. (ah)

WARSZTATY

Dla małych i dużych

Zrobimy kolorowe pisanki, palmy, baranki, zające i inne świąteczne dekoracje. W sobotę, 1 kwietnia, świetlica w Drzonkowie zmieni się w pracownię plastyczną. - Zapraszamy wszystkich, małych i dużych - uśmiecha się radny Wiesław Kuchta, współorganizator wydarzenia. - Pod okiem animatorów, w miłej atmosferze, będziemy odkrywać plastyczne talenty i rozwijać zdolności manualne dzieci i rodziców, wspólnie wykonamy ozdoby na wielkanocny stół i do koszyeczka. Jeśli pogoda dopisze, to przed świetlicą będą rozstawione dmuchane zjeżdżalnie i skocznie. Udział w warsztatach jest bezpłatny. Start o 15.00. (ah)

AKTYWNOŚĆ

Zdrowy senior

Po zimowej przerwie wracają bezpłatne treningi dla seniorów. Inauguracja sezonu odbędzie się we wtorek, 4 kwietnia, o 11.00 w Parku Tysiąclecia. - Zainteresowanie jest tak duże, że treningi będą prowadzone w różnych częściach miasta - informuje radny Paweł Wysocki. - Na pewno wrócimy do Parku Piastowskiego - dodaje trener Bernard Barski. Za treningami pod chmurką stoi urząd miasta i Grupa Street Army. Pod okiem doświadczonego trenera seniorzy wykonują ćwiczenia, które pomogą wzmocnić mięśnie, poprawić koordynację ruchową, zwiększyć wytrzymałość i ułatwić kontrolowanie masy ciała. (ah)

KOMUNIKACJA

Zmiana ruchu

Kierowcy powinni przygotować się na drogowe ograniczenia i odejście od schematów. Departament Zarządzania Drogami magistratu informuje o planowanych utrudnieniach ruchu w związku z remontem ul. Zjednoczenia w rejonie wiaduktu. Od 3 do 7 kwietnia (dni powszednie) ruch na wiadukcie będzie odbywał się jednokierunkowo - z północy (od Przylepu) na południe. Przejazd od strony południowej (od centrum) będzie niemożliwy. Dla kierowców zostaną wyznaczone objazdy. Tydzień później, 15 i 16 kwietnia (weekend) przejazd wiaduktem ul. Zjednoczenia będzie zamknięty i również zostaną wyznaczone objazdy. (ah)



**cytat
tygodnia**

Montaż sygnalizacji świetlnej w obrębie ronda przy Wrocławskiej oraz Sienkiewicza nie jest możliwy, nie ma tam na to miejsca. Bez tego trudno dzisiaj wprowadzić inne rozwiązanie, które poprawiłoby płynność ruchu w tej lokalizacji.

**Krzysztof Staniszewski,
zastępca dyrektora Departamentu Zarządzania Drogami**

Studenci na targach w poszukiwaniu pracy marzeń

Za nami XVIII edycja Targów Pracy na UZ. Swoje stanowiska przygotowało 36 pracodawców, studenci każdego kierunku mogli zapoznać się z ich ofertami zatrudnienia, praktyk i staży.

Targi są okazją do tego, żeby w jednym miejscu i czasie poznać wzajemne oczekiwania, porozmawiać z pracodawcami o wymaganiach stawianych kandydatom, złożyć lub sprawdzić dokumenty aplikacyjne, otrzymać materiały informacyjne przygotowane przez firmy. Pracodawcy mają dobrze przygotowanej, wykwalifikowanej kadry pracowników, stażystów i praktykantów oraz mogą dać znać studentom o swojej działalności.

Bezpieczna przestrzeń

- Cieszę się, że targi powróciły po pandemicznej przerwie. Uważam, że są bardzo potrzebne. Nasi studenci mogą swobodnie porozmawiać z pracodawcą w bezpiecznej przestrzeni swojej uczelni, inaczej niż ma to miejsce podczas rekrutacji w firmie - tłumaczy Monika Politańska, kierowniczka Biura Karier UZ.

Student może podejść do stanowiska, które go zainte-



FOT. BIURO KARIERY UZ

Wystawcy przygotowali konkursy, niespodzianki, zaproszenia na wizyty studyjne w firmie

resuje, zapytać czym zajmuje się firma, kogo poszukuje, jakie ma oferty pracy, praktyk, staży. Wystawcy przygotowali konkursy, niespodzianki, zaproszenia na wizyty studyjne w firmie, żeby pokazać konkretne stanowiska pracy. To bardzo ułatwia kontakt na

linii pracodawca - pracownik. Jak podkreśliła Ewa Markowicz, rzeczniczka Izby Administracji Skarbowej w Zielonej Górze, Krajowa Administracja Skarbowa ma bardzo dużo ofert pracy dla młodych ludzi, studentów, absolwentów, ale również dla pozosta-

łych mieszkańców regionu: - Mamy staże, praktyki, w tej chwili prowadzimy nabór na sześć stanowisk. Mamy też nabór na 60 miejsc w służbie celno-skarbowej, zapraszamy wszystkich, którzy chcieliby pracować w mundurze jako funkcjonariusz. Nabór po-

trwa jeszcze kilka tygodni. Krajowa Administracja Skarbowa to administracja, która ma wiele różnych uprawnień. Tutaj zatrudnienie mogą znaleźć osoby z różnymi umiejętnościami i pasjami, np. informatycznymi i analitycznymi albo takie, które chcą pracować z klientem czy też osoby, które zajmują się rachunkowością i finansami. Mamy też ofertę zatrudnienia w komórce kadr. Zapraszam na naszą stronę internetową lubuskie.kas.gov.pl, w zakładce „nabory” są wszystkie informacje o wymaganiach na dane stanowisko. A takie targi są okazją, by powiedzieć młodym ludziom, że praca w KAS jest bardzo atrakcyjna - zachęca E. Markowicz.

Dobre wrażenie

Studenci, którzy przyszli na Targi Pracy, mogli zapoznać się z listą wystawców, aby przeanalizować, które stoiska warto odwiedzić w pierwszej kolejności. - Je-

stem pierwszy raz na takich targach, mam okazję zobaczyć, jak to wygląda. Odwiedziłam kilka stanowisk, porozmawiałam z ich przedstawicielami. Zainteresowała mnie szczególnie firma Mazel S.A. i Lumel S.A. Dowiedziałam się dużo o tym, jak wyglądają godziny pracy, kogo poszukują na danym stanowisku. Mam nadzieję, że zrobiłam dobre wrażenie, na pewno wyślę swoje CV - podsumowała Marta Sawicka, studentka inżynierii środowiska.

- Uważam, że jest to bardzo fajna inicjatywa ze względu na to, że mogłam poznać firmy. Np. w Mazel S.A. będą mieli dni otwarte w samej firmie. Zgłosiłam się. To też jest bardzo cenne, bo możemy więcej zobaczyć - dodała Aleksandra Bagan, studentka inżynierii środowiska. Organizatorem Targów Pracy było Biuro Karier UZ.

Katarzyna Doszczak
Biuro Prasowe UZ

TEATR

Farsa z nutą refleksji

„Przedstawię ci tatę” to komedia, ale gdy za tekstem stoi filozof, a za reżyserią dyrektor Lubuskiego Teatru, możemy mieć pewność, że przemycą głębszy sens.

Historię taką jak ta dałoby się zainscenizować w formie tradycyjnej farsy obyczajowej, ale reżyser Robert Czechowski postanowił wydobyć z tekstu drugie dno. Na scenie mamy do czynienia z pozornie klasyczną rodzi-

ną, z którą można się utożsamiać. Opowieść o naturze stosunków międzyludzkich nie ogranicza się jednak do serwowania ciągu scenek rodzajowych. - Chcemy przemycić głębsze treści - mówi R. Czechowski. - Ta inteligentna komedia przenosi widza w świat realizmu magicznego, posługuje się logiką snu.

Ważną rolę gra plastyka, muzyka i ruch sceniczny. Na scenie zobaczymy Ewę Dobrucką, Katarzynę Hołyńską, Martę Frąckowiak, Pawła Wydrzyńskiego i Roberta Kurasia. W Lubuskim Teatrze premiera w sobotę, 1 kwietnia, o 19.00. (ah)



FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

Ważną rolę w najnowszej komedii gra plastyka, muzyka i ruch sceniczny

AKCJA

Morsy podziękują naturze

EKM Lubuskie Morsy zapraszają w najbliższą niedzielę, 2 kwietnia, o 9.20 do wspólnego sprzątania terenów wokół Dzikiej Ochli. W podziękowaniu za to, że mogli w sezonie morskowym korzystać z darów natury Dzikiej Ochli oraz uprzejmości gospodarzy tego miejsca, chcą wysprzątać tereny wokół akwenu i pobliski las. To cykliczna akcja organizowana przez EKM od trzech lat. Organizatorzy zachęcają do włączenia się w sprzątanie, szczególnie morsy korzystające z zimnych kąpielii na Dzikiej Ochli. Warto zabrać ze sobą mocne worki na śmieci i rękawice. Pierwsze sprzątanie EKM zaprasza do wspólnego morsowania o 8.30. (ah)

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Jak krowie na rowie cz.2



Jak tłumaczyłem w ostatnim felietonie, budżet miasta składa się z dwóch części. Zadania bieżące i inwestycyjne. Ze środków inwestycyjnych nie można dokładać do bieżących, z bieżących do inwestycji - owszem. Zadłużać można się tylko na inwestycje, niewykonanie inwestycji nie powoduje, że można pieniądze „przesunąć” gdzie indziej. W największym skrócie - znikają. No i nie ma też szkoły, drogi, basenu, przedszkola... Przykładowo - jeśli nie zbudujemy obwodnicy czy kąpieliska w Ochli, nie znaczy to, że pieniądze będzie można przeznaczyć na budżet obywatelski, rachunki za ogrzewanie, remont drogi na osiedlu czy zakup książek do szkolnej biblioteki. Nie! Budżet uważa się za „proinwestycyjny” jeśli wydatki na inwestycje stanowią w nim około 20 proc. wydatków budżetowych. W przypadku naszego miasta w zeszłym roku było to 22 proc., w tym roku ma to być 27 proc. Ponieważ polskie samorządy są za biedne, by prowadzić duże inwestycje z własnych środków, prowadzą je wtedy, gdy pozyskają tzw. „środki zewnętrzne” - z UE, z rządu,

Funduszu Norweskiego itp. Poziom inwestycji w samorządzie w dużej mierze zależy od obrotności zarządzających w zdobywaniu tych środków i... zdolności samorządu do zadłużania się na tzw. wkład własny.

Teraz kwestia tej części budżetu, która przeznaczona jest na wydatki bieżące. W niej zawsze brakuje pieniędzy. Szkoły zawsze mają za mało, na lokalne drogi zawsze jest za mało, place zawsze są za niskie. By pieniądze w tej części było więcej, muszą być wpływy z podatków i to różnych. Generalnie z trzech grup. Pierwsza to podatki, które bezpośrednio płacimy do miasta - i to jedyna grupa, na którą wpływ mają radni. Druga to wpływy z części naszego PIT-u i z części CIT-u, czyli podatku od firm. By były wpływy z tych dwóch źródeł, firmy muszą prosperować (na co w niewielkiej części ma wpływ miasto), a ludzie pracować (na co miasto wpływa ma marginalny przez zwiększanie lub zmniejszanie zatrudnienia w swoich urządach i spółkach). Ten niewielki wpływ miasta na firmy to są właśnie... inwestycje, których zaprzestania domagają się, szukam słowa, domorośli „znafcy” przedmiotu. Czy widzicie, jak właśnie w tej chwili trwa „obrzydzenie” południowej obwodnicy? Jeszcze nie otwarta, a „znafcy” już wieszczą, że zła, niedobra i w ogóle niepotrzebna.

Sposób na zaspokajanie potrzeb bieżących, to podniesienie opłat np. za korzystanie z obiektów MOSiR-u, komunikacji miejskiej, czynszów za lokale komunalne oraz oszczędności w tej sferze. Czyli, niestety, oszczędności na bieżących remontach szkół, dróg i innych.

Do tego dochodzi kwestia płac w jednostkach miejskich i odwieczny konflikt interesów - pracodawca szuka pieniędzy w budżecie, pracownicy szukają pieniędzy w swoich portfelach. Im większa inflacja, tym oczekiwania pracowników większe, a pracodawca w trudniejszej sytuacji. Tak w mieście, jak i w firmie. A kredytu na to zaciągnąć nie można. Prawo nie pozwala.

Dlaczego o tym piszę? Bo wielu obywateli nie wie, jak to działa. Kilka lat temu, dzięki uprzejmości dyrektora Zbigniewa Kościka, w ramach programu edukacji obywatelskiej miałem wykład w LO 3 o funkcjonowaniu państwa. Byłem zdziwiony, jak mało o mechanizmach rządzenia wiedzą maturzyści. Kiedy widzę wpisy „znafców”, chwytam się za głowę - wiedzą wszystko, tylko nie „jak to działa”. Słowem, edukacja obywatelska leży i kwiczy. Ale podobno ludźmi niewyedykowanymi łatwiej rządzić. Dlatego edukuję Was choć trochę. Jeśli chcecie wiedzieć więcej, piszcie. A póki co żegnam ulubionym zwrotem Tomasza Millera - #WIDIDZ, co znaczy „Wielkie Dzięki i do Zobaczenia”.

ZDROWIE

Jest szansa na miejski program in vitro od września

Z inicjatywy radnych klubu Zielona Razem, Fundacji Akademia Zdrowej Rodziny oraz działaczy społecznych ruszył konkurs na opracowanie miejskiego programu in vitro. - Dziękuję wszystkim zaangażowanym osobom za pomoc. Jeśli program przejdzie certyfikację, może wystartować nawet we wrześniu - twierdzi radny Filip Czeszyk.

W Zielonej Górze od dawna mówiło się o potrzebie uruchomienia programu, który byłby dużym wsparciem dla par starających się o potomstwo. Działania w tej sprawie trwały od lat, choćby w 2021 roku radni miejscy przygotowali uchwałę intensywną dla programu in vitro, ale nie przełożyło się to na konkrety.

Pomoc dla 19 par rocznie

Teraz jednak sprawa nabiera realnych kształtów. Dzięki współpracy radnych, m.in. Filipa Czeszyka i Roberta Górskiego, Fundacji Akademia Zdrowej Rodziny oraz rzeszy zaangażowanych działaczy społecznych miasto ogłosiło konkurs na program in vitro. Jakże są jego główne założenia?

- Chcielibyśmy częściowo dofinansować trzy próby zapłodnienia in vitro dla jednej pary. Takich par w programie byłoby 19 w skali ro-



- Jako miasto przystępujemy do procedury przygotowania i certyfikowania miejskiego programu in vitro. Do 11 kwietnia można składać oferty na jego opracowanie - mówił na konferencji prasowej radny Filip Czeszyk.

FOT. PIOTR JĘDZURA

ku, przy czym program byłby kontynuowany przez cztery kolejne lata. Koszt wsparcia jednej takiej próby to 5 tys. zł - wyjaśnia Paulina Bogucka, społeczniczka. Jednocześnie podkreśla, że warunkiem

uczestnictwa jest zamieszkanie w Zielonej Górze od co najmniej trzech lat.

Najpierw oferty, potem certyfikacja

Kiedy możemy spodziewać się wdrożenia progra-

mu w życie? - Jesteśmy na początku tej drogi, jeszcze za wcześnie, aby mówić o pełnym sukcesie - podkreśla radny Czeszyk. - Jako miasto przystępujemy do procedury przygotowania i cer-

tyfikowania miejskiego programu in vitro. Do 11 kwietnia można składać oferty na opracowanie programu. W ramach konkursu wybierzemy firmę, która otrzyma 60 dni na przedstawienie konkretnych rozwiązań. Później, w połowie czerwca, będziemy starali się ten nasz zielonogórski program złożyć do ministerstwa, aby go certyfikować. Przy dobrych wiatrach program mógłby ruszyć we wrześniu. Mam nadzieję, że tak będzie!

R. Górski nie ukrywa, że zagrożeniem dla realizacji inicjatywy może być ministerialny proces certyfikacji oraz postawa rządu Prawa i Sprawiedliwości. - Programy in vitro mogą zostać ucięte prawnie z poziomu Warszawy. Ryzyko jest mniejsze niż wcześniej, ale musimy pamiętać, co na przykład zrobiono z ustawą aborcyjną. PiS wyrzucił stół, ludzie wyszli wtedy na ulice, ale w mocy

dalej pozostało orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego - wskazuje radny Górski.

Szansa dla rodziny

Merytorycznym wsparciem dla inicjatywy jest udział Fundacji Akademia Zdrowej Rodziny. - W ramach naszej działalności opiekujemy się całymi rodzinami. Współpracujemy przy tym m.in. z ginekologami, bowiem coraz częściej zgłaszają się do nas młode kobiety, które zmagają się z niepłodnością. Ten problem jest narastający, dlatego tak ważne jest, aby pomóc im nowoczesnymi medycznymi metodami takimi jak in vitro - przekonuje Aleksandra Majsnerowska z fundacji. - Cieszy nas, że miasto stara się uruchomić taki program, niektórzy właśnie z powodu bariery finansowej nie decydują się na założenie rodziny. Wkrótce mogą otrzymać na to szansę.

(md)

INWESTYCJE

Grille, piramidy, tunel... Nowości pod chmurką!

Dolina Gęśnika to jedno z ulubionych miejsc odpoczynku zielonogórczan. Bliżej lata pojawiają się tu nowe atrakcje.

Gęsie Tarasy szykują się do otwarcia kolejnego sezonu - nastąpi po przeprowadzeniu poziomowego przeglądu technicznego, a w dalszej perspektywie, do uruchomienia nowych atrakcji dla dorosłych i dużo młodszych zielonogórczan. W Dolinie Gęśnika, w pobliżu tutejszej plaży i oczka wodnego, za kilka miesięcy staną murowane grille, które zastąpią dotychczasowe mniej bezpieczne palenisko, a dla dzieci i nastolatków w wieku 5-14 lat zamontowany zostanie atrakcyjny, duży zestaw certyfikowanych urządzeń do zabawy ruchowej.

Z cegły klinkierowej

Miasto wybrało już w przetargu wykonawcę nowej inwestycji. Za najniższą z oferowanych cen (było pięciu oferentów), czyli nieco ponad 306 tys. zł, zadanie ma wykonać krakowska spółka MetalWorks, która w 90 dni od chwili przekazania placu budowy zmieni go w atrakcyjne miejsce zabaw pod chmurką.



Tak z grubsza ma wyglądać zabawowy zestaw urządzeń wspinaczkowych, który za kilka miesięcy wzbogaci ofertę Gęsich Tarasów

FOT. MAGICNETS

- Przed miastem jeszcze podpięcie umowy z wykonawcą, a potem siedem dni na przekazanie placu budowy. Nowe elementy małej architektury w Dolinie Gęśnika powinny być dostępne w czerwcu, akurat na letnie wakacje - informuje Izabela Bernaczek-Borek z Departamentu Inwestycji Miejskich w magistracie.

Do zadań krakowskiej spółki będzie należało przygotowanie terenu, zbudowanie z cegły klinkierowej pięciu grilli, umocnienie skarpy przy zbiorniku wodnym, przygotowanie fundamentu pod nowy zestaw zabawowy i jego montaż. Wszystko według projektu, który na zlecenie miasta wykonała Natalia Plonkowska-Prystarz, archi-

tektka z biura projektowego Ar Project.

- Grille zostaną rozstawione przy ławostołach, na miejscu obecnego paleniska. Będą od niego bezpieczniejsze i zostaną zaopatrzone w instrukcje obsługi. Zobaczymy, jak się sprawdzą w naszym mieście i czy użytkownicy będą je po sobie sprzątać - zastanawia się I. Bernaczek-Borek.

Trzeba umieć się wspinąć

Znacznie większym wyzwaniem ma być wyprodukowanie i dostarczenie dużego zestawu zabawowego dla dzieciaków, który MetalWorks zamówi u certyfikowanego producenta specjalizującego się w tworzeniu takich urządzeń. Bo, jak się okazuje, czas ich wyprodukowania (również według projektu Ar Project)

szacowany jest na około sześć do ośmiu tygodni. Na imponujący zestaw, który nie będzie duplikatem zwykłego osiedlowego placu zabaw dla maluchów, złożą się dwie piramidy, wyższa o wysokości sześciu metrów, niższa pięciometrowa, około siedmiometrowe przejście między piramidami, równie długi ślizg i tunel, nieco krótsza zjeżdżalnia rurowa oraz szyb wysoki na ponad cztery metry. Tu trzeba będzie umieć się wspinąć! Podstawowym elementem całej konstrukcji będą rury i liny. -Te urządzenia, z których każde ma świadectwo techniczne i może być używane publicznie, są bardzo drogie. Wybraliśmy fajny zestaw, jednak w rozsądnej cenie - mówi urzędniczka.

Pod nowym zestawem zabawowym znajdzie się dodatkowa 30-centymetrowa warstwa piasku, a obok zostanie zachowana półtorametrowa strefa bezpieczeństwa. Zabawa dla nieco starszych dzieci będzie przednia, ale też - co ważne - asekurowana. (el)

Czas start! Znow kręcimy kółka dla Zielonej Góry!

Zielona Góra po raz drugi powalczy o zaszczytny tytuł Rowerowej Stolicy Polski, ambasadorami akcji zostali Zbigniew Spruch i Andrzej Huszcza. Trenujemy do 21 maja i szykujemy się do ostrej rywalizacji w czerwcu.

Zasady uczestnictwa są bardzo proste. Rowerzyści pobierają specjalnie stworzoną na potrzeby rywalizacji darmową aplikację Aktywne Miasta, która rejestruje trasy i ich długości. Z jej pomocą gromadzone są punkty dla miast i drużyn. A co najważniejsze, cała akcja motywuje mieszkańców do zdrowej sportowej rywalizacji i wspólnej zabawy propagującej aktywny tryb życia. I to bez względu na to, w jakim miejscu na świecie się znajdujemy. Puchar „Rowerowej Stolicy Polski” wygrywa miasto, które uzyska najlepsze wyniki według klasyfikacji ogólnej - suma wszystkich kilometrów przejechanych przez uczestników rywalizacji lokalnej dzielona jest przez liczbę mieszkańców miasta.

- W zeszłym roku nasze miasto zajęło wysokie, siódme miejsce - mówi Robert Górski, szef Stowarzyszenia Rowerem do Przodu. - Chcemy ten wynik poprawić i zachęcić jak najwięcej mieszkańców i sympatyków Zielonej Góry, żeby włączyli się do treningu i rywalizacji. Liczymy zarówno na zawodowców, którzy pokonują dziennie kilkaset kilometrów, ale i na amatorów, dojeżdżających do pracy i szkoły.



Do udziału w rowerowej rywalizacji zachęcają Robert Górski, Janusz Kubicki, Andrzej Huszcza i Zbigniew Spruch

FOT. BARTOSZ MIROSŁAWSKI

Legendarni ambasadorzy

Prezydent Janusz Kubicki nie obawia się o wynik. - Mamy w ekipie Andrzeja Huszczę, który tak dużo jeździ na rowerze, że sam jeden zdobędzie dla nas tytuł rowerowej stolicy - żartował prezydent i dodał już poważnie: - Nadchodzi czas dobrej pogody, wykorzystajmy ją i dołączmy do rywalizacji. Zachęcam, wsiadajmy na dwa kółka! Ścieżek u nas nie brakuje.

Do treningów zachęcali też ambasadorzy inicjatywy. - Rower to samo zdrowie, co potwierdzi kilku medyków, którzy jeżdżą z nami - przekonywał A. Huszcza, legenda żużlowego Falubazu.

- Zachęcam do ściągnięcia rowerowej aplikacji i kręcenia kilometrów dla Zielonej Góry, także w imieniu moich przyjaciół rowerzystów. Spróbujemy osiągnąć lepszy wynik niż w zeszłym roku - wtórował mu Zbigniew

Spruch, legenda polskiego kolarstwa.

Stwórzmy grupy rowerowe

Trening do Rowerowej Stolicy Polski już się zaczął, potrwa do 21 maja. Pamiętajmy, to na razie tylko rozgrzewka. Kilometry wykręcone podczas treningów nie wliczają się do czerwcowego współzawodnictwa. Zabawę zaplanowano od 1 do 30 czerwca. Szczegóły wydarzenia znajdziemy na stronie: <https://www.bikecity.pl>

www.aktywne.miasta.pl.
Warto odwiedzić też miejski
profil FB Rowerowa Stolica
Polski - Zielona Góra www.facebook.com/RSPZielonaGora

Zapraszamy do zabawy poprzez tworzenie grup rowerowych (szkół, firm, stowarzyszeń, urzędów, klubów, itp.) i zgłaszanie ich w aplikacji lub na maila koordynatorów projektu: Anna Szatkowska: a.szatkowska@um.zielona-gora.pl lub Piotr Dubicki: p.dubicki@um.zielona-gora.pl. Jeśli ktoś już jest w innej grupie, a chciałby się przepisać, wystarczy wejść w aplikacji w „rywalizację”, „trening RSP 2023”, zakładkę „informacje” i tam znaleźć opcję „przenieś się”. Uwaga, można być tylko w jednej grupie!

Miasta” zarejestrowało się około trzy tysiące osób, które jeździły dla Zielonej Góry. O nasz dobry wynik starało się też 69 grup. W całej Polsce w zabawie wzięło udział 56 miast. W zeszłym roku triumfowała Biała Podlaska przed Puławami i Gnieznem.

 (rk)

Jak trenować dla Zielonej Góry?

- znajdź i pobierz bezpłatną aplikację Aktywne Miasta z właściwego dla siebie sklepu internetowego
- z menu wybierz „Rywalizacje”, następnie w zakładce „Ogólne” - Trening Rowerowej Stolicy Polski 2023
- aby dołączyć do rywalizacji, z listy rozwijanej wybierz Miasto Zielona Góra
- w kolejnym kroku wybierz z listy lub zaproponuj nową grupę i razem z przyjaciółmi weźcie udział w zabawie
- grupy utworzone w 2022 r. będą nadal aktywne przy treningu/rywalizacji bez potrzeby zakładania ich na nowo.

To był udany debiut

Tradycyjnie organizatorem akcji jest Bydgoszcz. W tegorocznej, piątej już edycji zmienia się formuła wydarzenia, do współpracy zaproszono wszystkie polskie gminy. A to oznacza, że w czerwcu odbędą się równoległe dwie rywalizacje rowerowe: dla miast i dla gmin.

Przypomnijmy, że rok temu Zielona Góra udanie zadebiutowała i znalazła się w rowowej czołówce. Łącznie cykliści przejechali dla miasta prawie 450 tysięcy kilometrów. W aplikacji „Aktywne

INWESTYCJE

Zbudują brakujący odcinek

Ponad cztery lata trzeba było czekać na dokończenie ścieżki pieszorowerowej na ul. Nowojędrzychowskiej. Na przeszkodzie nie stała zła wola urzędników, a problemy z własnością terenu pod budowę, do którego rościł sobie prawo właściciel pobliskiej betoniarni.

Najgorsze minęło, inwestycja właśnie startuje.

O budowę ścieżki zabiegał radny Robert Górski, prezes Stowarzyszenia Rowerem do Przodu. - To żenujące, że właściwie betoniarńi przez tyle lat za pomocą kruczków prawnych blokował budowę brakującego fragmentu drogi i zmuszał w ten sposób rowerzystów do poruszania się po niebezpiecznej jezdni - uważa R. Górski. - Cieszę się, że inwestycja w końcu się rozpoczyna i niedługo będziemy mogli na rowerze przejechać

komfortowo przez tę część
Jedrzychowa.

W ramach inwestycji powstanie odcinek chodnika dla pieszych o szerokości półtora metra - od strony sklepu Polska Chata (były market Intermarka) do skrzyżowania z ul. Makową, oraz nowe połączone przejście dla pieszych i przejazd dla rowerzystów o szerokości 4,3 metra. Brakujący odcinek ciągu pieszo-rowerowego wzdłuż ul. Nowogrodzkiej będzie miał trzy metry szerokości. W planach jest też: ułożenie no-

wych krawężników i obrzeży, budowa kanału technologicznego, przebudowa dwóch istniejących zjazdów publicznych na jedną z działek, dodatkowy chodnik na drodze wewnętrznej i przyłącze kanalizacji deszczowej z wpustem. Mamy też dobrą informację dla kierowców, powstanie osiem nowych miejsc postojowych.

Wykonawcą zadania jest firma Alan Kubitz Gospal z Żar. Inwestycja warta 470 tys. zł powinna być gotowa do końca lipca.

(rk)

RAJD

Obwodnica na rowerze

Oficjalne otwarcie obwodnicy południowej już 15 kwietnia. Tę największą w historii miejską inwestycję drogową rowerzyści przetestują dzień wcześniej podczas rajdu.

- Trasa liczy około 25 km. Jedziemy spokojnym tempem, każdy da radę - zapewnia Robert Górski, organizator. Mile widziane są całe rodziny. Start 14 kwietnia o 17.00 z Placu Bohaterów. Drogową inwestycję będziemy testować od ronda im. Andrzeja Huszczy przy wjeździe do Raculi, trasa będzie wiodła przez obwodnicę południową, a tuż przed rondem w Świdnicy nastąpi nawrotka. Jeśli ktoś nie czuje się na siłach, żeby przejechać cały dystans, może dołączyć przy rondzie przed Raculą lub zakończyć rajd w Ochli.

Na metę w Ogrodzie Botanicznym rowerzyści planują dotrzeć o 19.00. Tam będzie czekała oprawa muzyczna i ciepły poczęstunek. Udział w rajdzie jest bezpłatny i nie wymaga rejestracji.

(ah)

ROWEROWY RAJD OBWODNICĄ POŁUDNIOWĄ

ZIELONA GÓRA

DJ / MUZYKA
KRĘCIMY DLA ZG

14.04.2023
PIĄTEK GODZ. 17.00

MEDALE
KIEŁBASKI

START 17.00 : PLAC BOHATERÓW META 19.00 : OGRÓD BOTANICZNY

Logos of sponsors: Miasto Zielona Góra, PKN, Żywiec, Kuchnia i Wino, Łączniak, Władomości Zielona Góra, and others.

JUBILEUSZ MIASTA

Piwnice winiarskie i koncert w plenerze



Tego jeszcze w Zielonej Górze nie było - Opera Królewska wystąpi w plenerze, w Parku Książęcym w Zatoniu. Arie zabrzmią przed pałacem, a słuchacze zasiądą na łące. Całość poświęcona będzie księżnej Dorocie.

Magistrat właśnie rozstrzygnął konkurs na dofinansowanie przedsięwzięć dotyczących jubileuszu 800-lecia powstania miasta i 700-lecia uzyskania praw miejskich, przygotowywanych przez organizację pozarządową. Do podziału był milion złotych.

- Na konkurs wpłynęło 86 propozycji, 26 z nich otrzymało dofinansowanie - mówi prof. Czesław Osękowski, przewodniczący komitetu organizacyjnego obchodów. - Najbardziej monumentalne przedsięwzięcie odbędzie się w Zatoniu.

Wyobraźcie sobie: wieczór w parku, ruiny pałacu „robią” za straszny dwór z opery Stanisława Moniuszki. Słuchamy słynnej arii „Ten zegar stary”, gdy młodego panicza usiłuje przestraszyć Skołuba.

Skołuba: - Boisz się?

Maciej: - Nie!

Skołuba: - Zażyj tabaki.

Opera będzie jednym z najciekawszych przedsięwzięć kończących jubileusz. Artyści pojawią się w Zatoniu 30 września w ramach projektu Fundacji Ogrody Kul-



© Fundacja Tłocznia

W zeszły piątek, podczas Próby Lubuskiego Wina, w Sali Szeptów zaprezentowano wina z 22 winnic. Reklamowane były również Dni Otwartych Piwnic Winiarskich.

tury pt. „Opera Królewska na 700-lecie uzyskania praw miejskich i 230. rocznicę urodzin księżnej Dino”. Koncert kosztować będzie 231 tys. zł.

- Przedsięwzięcie nawiązuje do dwóch postaci zwią-

zanych z Zieloną Górą, księżnej Doroty oraz honorowego obywatela miasta Ryszarda Peryta, który założył Operę Królewską - mówi prof. Osękowski. - W różny sposób doceniamy wybitnych zielono-

górzan. Na przykład mamy już mural z Urszulą Dudziak, podczas Winobrania odsłoniemy kolejny - z Marylą Rodowicz.

Drugim największym beneficjentem konkursu jest

Fundacja Tłocznia, która za 174 tys. zł zrealizuje kilka zadań. Najokazalszym jest zorganizowanie Dni Otwartych Piwnic Winiarskich, które odbędą się 8-11 czerwca br. W zeszłym roku impreza przyciągnęła setki gości z całego kraju. Wstęp do piwnic jest bezpłatny, można jednak kupić kupony degustacyjne na oferowane w piwnicach wina. Ich sprzedaż już trwa.

- Mam nadzieję, że Dni Otwartych Piwnic Winiarskich wejdą na stałe do czerwcowego kalendarza imprez - podsumowuje prof. Osękowski. Fundacja wzięła również na siebie wydanie wznowienia książki Mirosława Kuleby „Topografia winiarska Zielonej Góry”.

Miłośników książek o historii miasta zapewne zaciekawia propozycja Stowarzyszenia Forum Art. - „Restauracje przedwojennego Grünbergu dawniej i dziś” (dostali 20 tys. zł). Natomiast Polskie Towarzystwo Historyczne wyda książkę „Honorowi

Obywatele Zielonej Góry w latach 1993-2023” (39 tys. zł). Wybrane inne oferty, które będą zrealizowane:

* Fundacja na Rzecz Lubuskiego Dziedzictwa „Gloria Monte Verde” - przeprowadzenie działań związanych z tradycjami winiarskim - 30 tys. zł;

* Stowarzyszenie Promocji Winnici i Produktów Regionalnych - realizacja zadań o charakterze edukacyjnym i kulturalnym związanych z historią miasta i promocją zielonogórskiego winiarstwa - 30 tys. zł;

* Fundacja Akademia Zdrowej Rodziny - 800 warzyw i owoców na 800-lecie! - 30 tys. zł;

* Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Jadwigi Śląskiej w Zielonej Górze - Pro Musica Pro Cathedra 2023 - 20 tys. zł; * Stowarzyszenie Artystów Zdolni do Wszystkiego - nagranie i promocja płyty Reed Connection Quartet z muzyką kompozytorów zasłużonych dla miasta Zielona Góra - 40 tys. zł.

(tc)

KONKURS

Postacie z bajek trafią do miejskich przedszkoli

„Bajkowa zagroda” przy minizoo w Ogrodzie Botanicznym czeka na nowe atrakcje i zabawki. Pojawia się jeszcze w tym roku. - Te, które teraz są w zagrodzie, nadal cieszą się popularnością i szkoda, żeby się zmarnowały. Dlatego przygotowaliśmy specjalny konkurs dla publicznych przedszkoli - mówi radny Paweł Wysocki z Zielona Razem.

W „Bajkowej zagrodzie” znajduje się około 25 dużych figur, m.in. karoca z dyni, łabędziowe ławeczki, królewna Śnieżka, kot w butach...

- Wkrótce cały teren przejdzie modernizację, pojawią się nowe atrakcje dla dzieci, dlatego te zabawki będą musiały stąd zniknąć. Nie chcemy jednak dawać ich na przemiał, powstała więc fajna koncepcja, aby dzieciaki wciąż mogły się z nich cieszyć - tłumaczy radny Wysocki.

Krokodyl z recyklingu

Na czym dokładnie polega pomysł?

- Przygotowaliśmy konkurs na rozdanie zabawek zielonogórskim przedszkolom - tłumaczy Paulina Bogucka, społeczniczka, która przyłączyła się do inicjatywy. I kontynuuje: - Każda placówka, która się do nas zgłosi, otrzyma za zadanie zbudować kroko-



- Ta karoca z dyni, ale też inne figury ze świata bajek, znajdą nowe domy w zielonogórskich przedszkolach - zapowiadają Paweł Wysocki, Emilia Kondrad, Klaudia Baranowska i Paulina Bogucka

dyla z materiałów do recyklingu. Taki krokodyl powinien mieć wielkość od jednego do maksymalnie dwóch metrów. Wszystkie przygotowane w ten sposób zwierzęta zostaną przedstawione na zdjęciach na Facebooku i poddane pod głosowanie mieszkańców - wyjaśnia P. Bogucka.

Będzie to kluczowa sprawa w podjęciu decyzji, gdzie powędrują zabawki. - Placówka z największą liczbą głosów będzie mogła wybrać, jako pierwsza, która bańniowa figura ją interesuje. W ten sposób po kolei przejdziemy przez wszystkie miejsca, rozdając zabawki - mówi Emilia Kondrad, działaczka społeczna. Co warto podkreślić, zanim całość zostanie przekazana do przedszkoli, zabawki zostaną odnowione i naprawione przez producenta, firmę Fiberglass z Nowej Soli.

Zgłoś się do zabawy

Dlaczego tematem konkursu jest krokodyl? - Cała nasza inicjatywa jest niejako kontynuacją „Dzieciaków wybieraków”, czyli zabawy, w ramach której wybrano nowe atrakcje do Ogródu Botanicznego - wyjaśnia z uśmiechem Klaudia Baranowska, która wspiera zmiany przy minizoo. - Ta akcja cieszyła się dużą popularnością wśród najmłodszych mieszkańców. I to właśnie oni uznali, że najfajniejszą zabawką, jaką chcieliby otrzymać, jest wielki interaktywny krokodyl. Myślę, że obecna akcja to też świetna niespodzianka dla naszych maluchów!

Przedszkola chętne do udziału w zabawie mogą zgłaszać się do Ogródu Botanicznego. Wszystkie informacje znajdują się również na fanpage'u placówki na Facebooku. (md)

Możesz zgłosić uwagi do strategii rozwoju miasta

Zielonogórski magistrat zaprasza na rozpoczynające się konsultacje w sprawie „Strategii Rozwoju Miasta na lata 2023-2030”. To jeden z najważniejszych dokumentów, od niego m.in. zależy, czy będziemy żyli w przyjaznej, wygodnej i szybko rozwijającej się Zielonej Górze.

Według projektu strategii, Zielona Góra w 2030 roku ma jeszcze bardziej zasługiwać na swoją nazwę niż obecnie. Co się składa na tę wizję? Firmy wprowadzą w życie innowacyjne technologie, które harmonijnie współistnieją z powiększającymi się obszarami zieleni w mieście. Na ulicach przyjemny cień drzew pozwala mieszkańcom na chwilę oddechu w upalne dni. Uniwersytet Zielonogórski może być jakoś nauce i atrakcyjność kierunków studiów, co ściąga do miasta więcej kandydatów na studia. Ponadto pojawiły się nowe usługi i rozrywka atrakcyjna dla młodych. Z kolei polityka mieszkaniowa miasta przyciąga specjalistów niezbędnych w nowych firmach technologicznych. Miastu udało się też pogodzić interesy starszego i młodego pokolenia. Takie są założenia.

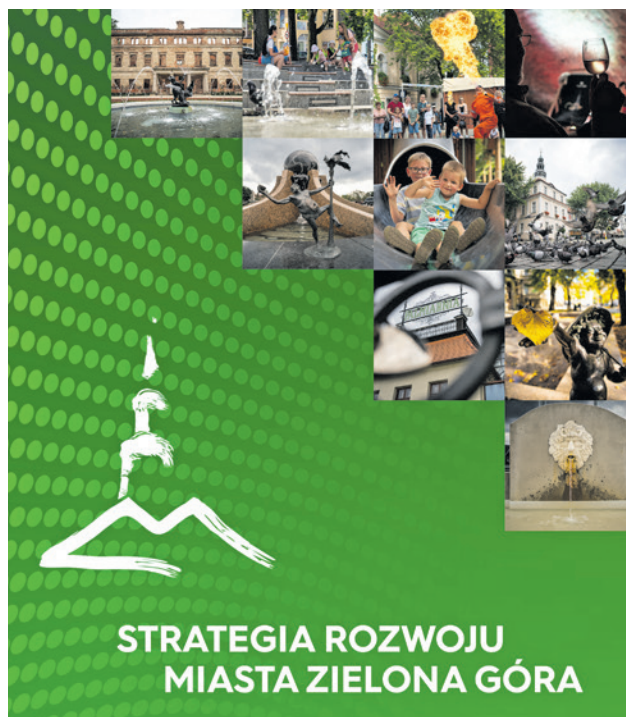
Kolejny etap prac

- Od 27 marca „Strategia Rozwoju Miasta na lata 2023-2030” jest do publicznego wglądu - mówi Małgorzata Maśko-Horyza, dyrektorka Departamentu Rozwoju Miasta. I dodaje: - To kolejny etap prac nad dokumentem. W grudniu zeszłego roku podczas spotkania warsztatowego z udziałem m.in. or-

ganizacji pozarządowych, instytucji działających na rzecz miasta, radnych oraz przedstawicieli Uniwersytetu Zielonogórskiego podsumowaliśmy Diagnozę Stanu Miasta. Wyznaczyliśmy wtedy główne trendy rozwoju Zielonej Góry. Obecnie mieszkańcy mogą złożyć uwagi do konkretnych zapisów tego projektu. Znajdą go w miejskim Biuletynie Informacji Publicznej lub na stronie poświęconej konsultacjom społecznym: <https://zielonogora.konsultacjejst.pl/>. Mogą wyrazić swoją opinię w tej sprawie w formularzu uwag lub wypełnić anonimową ankietę.

Nowoczesne zarządzanie

Dlaczego to tak ważny dokument? - Strategia pokazuje nam, do czego będziemy dążyć przez najbliższe siedem lat, wizję rozwoju Zielonej Góry w 2030 roku. Trudno wyobrazić sobie nowoczesne zarządzanie miastem bez takiego kompleksowego opracowania - spieszy z odpowiedzią M. Maśko-Horyza. - Miasto, o jakim marzymy, ma nie tylko przyciągnąć młodych ludzi do studiowania u nas, ale też zachęcić ich, aby z nami zostali po studiach dzięki dobrze płatnym miejscom pracy w firmach wysokich technologii. Jednak z ra-



Wyzwania rozwojowe dla Zielonej Góry:

- zwiększenie konkurencyjności miasta opartej na wiedzy,
- wzmacnianie atrakcyjności miasta dla młodych ludzi/nowych mieszkańców,
- przystosowanie miasta do wymagań starzejącego się społeczeństwa/potrzeb wzrastającej grupy seniorów,
- utrzymanie i rozwijanie atutów miasta jako miejsca dobrego do życia
- przystosowanie miasta do zmian klimatu
- rozwijanie efektywnej i odpowiedzialnej gospodarki skierowanej w przyszłość

cji starzejącego się społeczeństwa szczególną troską i opieką chcemy też otoczyć seniorów. Nie mogą samotnie siedzieć w domach, powinni aktywnie uczestniczyć w życiu miasta. Oczywiście dobrze wiemy, że mamy w sąsiedztwie Poznań, Wrocław i Berlin, ale na przykładzie sukcesu wielu naszych firm z branży nowoczesnych technologii wiemy już, że możemy świetnie się rozwijać.

Dla młodych i seniorów

Jak podkreśla pani dyrektor, Zielona Góra jest obecnie miastem, w którym dobrze się żyje, „kompaktywnym”, gdzie do wszystkich najważniejszych instytucji publicznych i kulturalnych oraz terenów zielonych jest blisko. Plan jest jednak ambitny - Winny Gród ma nie tylko utrzymać, ale dodatkowo wzmocnić swój potencjał.

Jakie rozwiązania zaproponowano podczas wspomnianych wcześniej warsztatów? Dla młodych m.in.: place zabaw dla nastolatków, stypendia dla uczniów i studentów z dobrymi wynikami wiążące ich z miastem, strefy ograniczenia ruchu, miejski program in-vitro, poszerzenie oferty kulturalnej oraz tworzenie małych przychodni i placówek edukacyjnych w wielu miejscach miasta.

Dla seniorów z kolei: likwidację barier architektonicznych, współpracę z UZ w zakresie kształcenia kadr realizujących usługi dla osób dojrzałych, rozwój usług opiekuńczych, stworzenie aplikacji z mapą miejsc przeznaczonych dla seniorów, możliwością wskazania obszarów problemowych, itd. oraz działania z zakresu profilaktyki zdrowotnej.

Miasto ma dbać też o klimat, dlatego zaproponowano utworzenie nowych parków i zaprojektowanie terenów zielonych, termomodernizację budynków użyteczności publicznej, dalszą likwidację kopciuchów i inwestycje w fotowoltaikę.

Przewaga oparta na wiedzy

- Przyszłość Zielonej Góry opieramy na rozwoju i budowaniu przewagi konkurencyjnej opartej na wiedzy - podsumowuje wiceprezydent Dariusz Lesicki. - To miasto uniwersyteckie. To Europejskie Centrum Elektromobilności. To „Krzemowa Góra”. To też miasto zrównoważonej polityki edukacyjnej dla dzieci i młodzieży oraz uzgodnionej z dojrzałą częścią mieszkańców rozsądnej polityki senioralnej. Miasto ekologicznego transportu przyjazne do życia dla mieszkańców.

(rk)

Elewacja „piątki” będzie w eleganckich szarościach

Miasto podpisało umowę z Zakładem Remontowo-Budowlanym Maciej Jakuboszczak z Kopanicy, który odnowi budynek V LO im. Krzysztofa Kieślowskiego przy ul. Zachodniej 63.

Koszt inwestycji opiewa na kwotę 3 mln 794 tys. zł. Wykonawca jest sprawdzony. To ta sama firma, która na zlecenie miasta w zeszłym roku przeprowadziła termomodernizację budynku Zespołu Szkół Specjalnych nr 1 przy ul. Piastowskiej 9, przebudowała część obiektu Szkoły Podstawowej nr 6 na potrzeby przedszkola, a wcześniej przygotowała nową siedzibę Domu Samotnej Matki i Ośrodka Interwencji Kryzysowej przy al. Wojska Polskiego 116. Miasto już przekazało firmie plac budowy. I jak poinformował nas Michał Bela

z Departamentu Inwestycji Miejskich, ta na realizację zadania ma czas do 4 września.

- Bardzo się cieszymy z tego remontu, bo dzięki niemu nasi uczniowie i nauczyciele zimą będą mieli ciepło, a latem szkolne mury nie nagrzeją się - mówi dyrektorka placówki Kamilla Jur. - Termomodernizacja to jednak nie tylko docieplenie budynku, ale i nowa elegancka elewacja, w naszym przypadku w dwóch odcieniach szarości z czerwonym dodatkiem. Przyniesie też duże oszczędności, choćby dlatego, że zyskamy oświetlenie LED.



Dyrektor Kamilla Jur cieszy się, że kierowana przez nią placówka zyska nowy wygląd

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Budynek szkoły powstał w latach 80. i jest zlokalizowany na terenie osiedla mieszkaniowego wielorodzinnego przy ul. Zachodniej 63. Składa się z trzech skrzydeł: A,B (budynki dydaktyczne), C (sala gimnastyczna i zaplecze) i Ł (łącznik). Termomodernizacja obejmie wszystkie części obiektu, które zostaną docieplone styropianem i wełną mineralną. W planach jest montaż instalacji fotowoltaicznej na jednym z dachów, wymiana drzwi i okien oraz budowa podjazdu dla osób z niepełno-

sprawnościami. W zakresie tej inwestycji są też roboty rozbiórkowe i demontażowe izolacji cieplnej i elementów instalacji: ogromowej, monitoringu, dzwonekowej, domofonowej, oświetlenia i telekomunikacyjnej. Będą wymienione na nowe. Szukuje się też rozbiórka fragmentów chodników oraz nawierzchni betonowej wzdłuż ścian. Wykonawca musi wyciąć siedem drzew kolidujących z odnowieniem budynku szkoły. Otrzymał na to zgodę marszałka województwa lubuskiego.

(rk)

ZGRANA RODZINA

Już 50 tysięcy zielonogórczan ma kartę

W Cinema City odbyła się niezwykła uroczystość. Małgorzata Garlicka odebrała kartę ZGranej Rodziny o numerze 50-tysięcznym! - Już co trzeci zielonogórczanin należy do programu - zauważył wiceprezydent Dariusz Lesicki, który rodzinie Garlickich wręczył upominki.

Program ZGrana Rodzina funkcjonuje w Zielonej Górze już od dziewięciu lat. Dzięki niemu można robić zakupy z rabatami, ale też korzystać z oferty kulturalnej i sportowej miasta w atrakcyjnych cenach.

Czwartkowa uroczystość z okazji wydania 50-tysięcznej karty ZGranej Rodziny miała wyjątkowy charakter. Impreza odbyła się w Cinema City, gdzie na uczestników czekał spektakl teatralny oraz projekcja filmu „Kot w butach. Ostatnie życzenie”.

- To dla nas wyjątkowa chwila, cieszę się, że jesteście tu z nami - podkreślała Małgorzata Szachowicz, ambasadorka ZGranej Rodziny. - 50 tysięcy to niewiarygodna liczba. My sami nie możemy uwierzyć, jak nasz program urosł przez te lata w siłę!

Zadolenia nie krył wiceprezydent Dariusz Lesicki. - ZGrana Rodzina jest bardzo ważna dla zielonogórczan. Ko-



Rodzina Garlickich zapowiada, że na pewno skorzysta z rabatów w sklepach z rzeczami dla niemowląt

rzyści związane z posiadaniem karty sprawiają, że mieszkańcy chętnie dołączają do programu. Zielona Góra jest w Polsce jednym z liderów, jeśli chodzi o taki miejski program, który

zrzesza znaczną liczbę mieszkańców. A przecież mamy też kartę ZGrani 50+, którą posiada kilka tysięcy osób. Program przynosi korzyści zarówno dla firm, które zyskują dodatko-

wych klientów oraz samych zielonogórczan, którzy mogą skorzystać z ciekawych rabatów - mówił D. Lesicki.

Małgorzata Garlicka, która otrzymała 50-tysięczną kartę ZGranej Rodziny, dołączyła do programu jako nastolatka za sprawą mamy. A po latach, gdy dorosła i urodziła bliźnięta - Antosia oraz Ignasia, postanowiła wyrobić własną kartę.

- To było wielkie zaskoczenie, gdy okazało się, że otrzymam kartę o takim pięknym okrągłym numerze - uśmiechała się pani Małgorzata. - Gdy byłam dzieckiem, w ramach ZGranej Rodziny często wybieraliśmy się z mamą na basen w CRS, korzystaliśmy ze zniżek na zakupach, szczególnie w piekarni. Teraz zaś z mężem zamierzamy skorzystać z rabatów w sklepach z rzeczami dla niemowlaków. To na pewno się przyda, bo zakupów mamy sporo!

(md)

BEZPIECZEŃSTWO

Z wiosną więcej patroli

Krzyki, alkohol w butelkach po coli dla niepoznaki, czasem i rozróżba. Plac Teatralny znów jest pod specjalnym nadzorem policjantów.

Miejsce, od chwili gdy powstało, młodych ludzi przyciąga jak magnes. Tyle, że nie teatr im w głowach. Wystarczyły pierwsze promienie wiosennego słońca, by policjanci znów musieli tu podjąć aż trzy interwencje.

- Gdy tylko zrobiło się ciepło, pojawiły się tu grupy młodzieży, nawet nastolatki. Plac Teatralny to jedno z ich ulubionych miejsc. Piją alkohol, jakby nie zdawali sobie sprawy, że robią to pod czujnym okiem kamer. Teraz, po zimie, policyjne patrole będą tu zdecydowanie częściej - zapowiada podinsp. Małgorzata Stanisławska, rzeczniczka prasowa komendanta miejskiego policji.

W ubiegłym roku w opanowaniu uciążliwej sytuacji - nocnych libacji, wrzasków i awantur - pomogło spotkanie mieszkańców okolicy z komisją praworządno-

ści i porządku publicznego rady miasta, przedstawicielami władz miasta i policji. Wspólne ustalenia - m.in. częstsze patrole policyjne w rejonie, legitymowanie przebywających tu osób oraz współpraca z Centrum Monitoringu Miejskiego - szybko przyniosły efekty. Plac Teatralny coraz częściej spowijała cisza.

Wraz z wiosną wracają stare obyczaje, ale też ustalone zasady...

- Działamy przede wszystkim prewencyjnie. W okolicy placu pojawiają się często, żeby młodzież zauważyła, że czuwamy nad tym miejscem. W każdej chwili może nadjechać policyjny patrol, i nie wiadomo, z której strony, bo możliwości jest kilka. Pomagają nam czujni operatorzy monitoringu. Liczba kamer miejskich jest imponująca, więc „co się odwlecze, to nie uciecze”. Przelewanie alkoholu do butelek po coli, żeby nas oszukać, niewiele da, bo one to wszystko nagrywają - przestrzega podinsp. M. Stanisławska, dodając, że jakość nagrań jest tak dobra, że policjanci widzą na nich nawet kolor paznokci imprezowiczek. Co dopiero ich twarze i czyny!

(el)

REMONTY

Kanalizacja na Podgórnej

Zielonogórskie Wodociągi i Kanalizacja zgodnie z planem budują sieć kanalizacji deszczowej i zbiornik retencyjno-rozsączający w rejonie ulic Podgórnej i Zyty. Wciąż trzeba liczyć się z utrudnieniami w ruchu.

Prace na ulicy Podgórnej (na odcinku od ronda 11 Listopada do skrzyżowania z ul. Zyty) ruszyły 8 marca - wtedy całkowicie wyłączono z ruchu wspomniany fragment jezdni. Obecnie robiony jest odcinek sieci kanalizacji deszczowej od ul. Podgórnej do parkingu przy urzędzie miasta. Wykonano już tzw. przewiert wraz z montażem rurociągu kanalizacji z ul. Podgórnej w teren zieleni. Wykonawca realizuje też roboty sieciowe na wysokości wyjazdu z parkingu urzędu miasta w kierunku skrzyżowania z ul. Zyty, posadowiono studnię i ok. 70 metrów rurociągu. Ta część prac miała zakończyć się w ostatni dzień marca. Następnie zostanie odtworzony pas drogowy do warstwy wiążącej gruntu. (rk)



Wspieraj talenty zielonogórskiego żużla! To nic nie kosztuje! Wystarczy przekazać Stowarzyszeniu ŻKŻ, które prowadzi zielonogórską szkołę żużlową, 1,5% należnego podatku dochodowego za 2022 rok.

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn.zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 688

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

informuje

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o drugim przetargu pisemnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych, stanowiących własność Miasta Zielona Góra, położonych w Zielonej Górze w obrębie 0012 przy ul. Gorzowskiej i ul. Gorzowskiej, ul. Międzyrzeckiej, przeznaczonych pod zabudowę usługową.

L.p.	Położenie nieruchomości	Nr działki	Pow. działki	Nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza do drugiego przetargu (brutto, w tym 23% podatek VAT)	Wysokość wadium
1)	ul. Gorzowska	212/1	8 717 mkw.	ZG1E/00076415/1	3 930 000,00 zł	393 000,00 zł
2)	ul. Gorzowska, ul. Międzyrzecka	212/2, 189/12 i 191/93	23 155 mkw.	ZG1E/00076415/1	10 430 000,00 zł	1 043 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 6 czerwca 2023 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta - w Biurze Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, pod nr telefonów: (+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 703

STRZELECTWO

12 wspaniałych lat z Gwardią

Na emeryturę odchodzi prezes Gwardii Jerzy Karwecki. W czasie 12 lat jego szefowania zielonogórski klub potrafił egzystować w tych trudnych czasach oraz święcił kolejne triumfy na arenach Polski i świata.

- O tym, że jestem tu gdzie jestem, zdecydował przypadek - mówi Jerzy Karwecki. - Przez 35 lat działałem w sporcie. Byłem dyrektorem poznańskiego Grunwaldu. Pojawiłem się w Zielonej Górze, kiedy wygrałem konkurs na dyrektora policealnej szkoły pracowników ochrony. Korzystaliśmy z obiektów klubowych i tak nawiązałem kontakt z Gwardią. Był 2000 rok. Przez minione 23 lata przechodziłem kolejne etapy. Najpierw zostałem dyrektorem do spraw sportowych, w 2007 roku wszedłem do zarządu, potem byłem wiceprezesem i w 2011 r., po odejściu Janusza Marciniaka, wygrałem wybory i zostałem prezesem.

Szefowanie klubowi sportowemu, który zajmuje się dyscyplinami mniej popularnymi, nie jest sprawą prostą. Utrzymanie go na dobrym poziomie, zabezpieczenie możliwości startowych w tak



Jerzy Karwecki zwalnia gabinet w Gwardii, ale z klubem nie żegna się całkowicie

kosztownej dyscyplinie jaką jest strzelectwo, wcale nie jest łatwe. Dodatkowo Gwardia dysponuje obiektami już nieco wiekowymi, których utrzymanie na dobrym poziomie to duży problem dla szefostwa klubu.

- Kosztowało nas to wiele pracy - wspomina J. Karwecki - Robiłem co mogłem, by wszystko działało i ewentualne problemy nie miały wpływu na szkolenie.

Prezes mówi, że najważniejsza przez te lata była

atmosfera, chęć działania i wsparcie, jakie miał ze strony współpracowników. - To był miód na moje serce - podkreśla. - To było wspaniałe, że miałem za sobą grupę ludzi, która za - w sumie niewielkie wynagrodzenie - robiła tak

wiele. Mam tu na myśli trenerów. Oni przez te lata zapewnili taki ciąg szkoleniowy, że niemal co roku pojawiały się nowe talenty. Po prostu oddawali tej pracy serducho. Byłem bardzo wzruszony, jak przed kilkoma dniami sportowcy, trenerzy i pracownicy urządzili mi pożegnanie, organizując specjalne zawody. Stawili się na nich praktycznie wszyscy. poza chyba dwójką, która startowała poza granicami kraju. To mnie po prostu zważyło z nóg. Jestem bardzo szczęśliwy, że mogłem pracować z takimi właśnie ludźmi.

Dodajmy, że J. Karwecki nie zamierza jednak odciąć się od tego, co robił przez tyle czasu i jak słyszeliśmy zostanie honorowym prezesem. Przez 12 lat, kiedy stał na czele klubu, Gwardia wywalczyła 298 medali w mistrzostwach Polski, 15 podczas mistrzostw świata i Europy oraz srebro na Igrzyskach Olimpijskich. (af)

KOSZYKÓWKA

Po juniorach kadeci

Aldemed SKM Zastal w rozjazdach i zdobywaniu przepustek do kolejnych szczebli mistrzostw Polski w różnych kategoriach wiekowych.

Z awansem do półfinału wrócili ze Stargardu podopieczni Marka Hossy. Juniorzy w kategorii do lat 17 wygrali dwa z trzech spotkań, pokonując Wisłę Kraków 82:60 i gospodarzy „ćwiartki” PGE Spójnię Stargard 83:80 oraz ulegli Treflowi ILO Sopot 72:104. Półfinał zielonogórzanie zorganizują u siebie w dniach 14-16 kwietnia. W grupie zmierzą się z Legią Warszawa, Śląskiem Wrocław i Orlen Akademią Koszykówki Ostrów Wlkp. Śladami starszych kolegów chcieliby pójść młodsi. Zielonogórzanie od piątku będą rywalizować w Gdyni w 1/4 MP w kategorii kadetów. Piętnastolatkomie zadanie będą mieli trudne. Na pierwszy ogień zmierzą się z gospodarzem, GAK Gdynia, w piątek o 15.15. W sobotę zagrają z Eneą Basketem Juniorów Poznań (11.00), w niedzielę z Akademią Koszykówki Komorów (10.00). (mk)

KOSZYKÓWKA

Trójmiejskie boje

Po znakomitym meczu i wygranej z Treflem w Sopocie 90:81, teraz inna ekipa z Trójmiasta zamelduje się w Zielonej Górze. Enea Zastal BC w piątek, 31 marca, podejmie Suzuki Arkę Gdynia.

Triumf w Sopocie nad ekipą Żana Tabaka urasta do miana najbardziej spektakularnego w dotychczasowym sezonie. Raz, że zielonogórzanie z Treflem rywalizowali bez trzech podstawowych graczy: Se-

bastiana Kowalczyka, Alena Hadžibegovicia i Aleksandra Zečevicia, dwa, że rywal to drużyna z absolutnej czołówki Energa Basket Ligi, która już ma na koncie Suzuki Puchar Polski, a apetyty sięgają też szczytu na koniec sezonu.

Kolejny świetny mecz zagrał Amerykanin Bryce Alford, który zdobył 32 punkty, trafiając siedem „trójek”, z czego aż cztery w samej tylko pierwszej kwarcie. Rozgrywający nie tylko trafił do piątki tygodnia ligi, ale też został MVP kolejki. Cegiełkę do zwycięstwa dołożył jednak każdy z zawężonej do minimum kadry zielonogórzan.

- Wygrać w Sopocie nigdy nie jest łatwo, a do tego grając przeciwko najlepszemu trenerowi w tej lidze, jakim moim zdaniem jest Żan Tabak. Daliśmy radę, bo chłopaki zasłużyli. Bardzo się cieszę - oceniał szczęśliwy po meczu Oliver Vidin. Serb jako cichego bohatera wskazywał m.in. Jana Wójcika. - Wygrała drużyna, która chciała bardziej. Trafiliśmy tylko 43 proc. rzutów wolnych, a jednak wygramy - cieszył się J. Wójcik.

To może być wygrana na wagę awansu do fazy play-off. Wyścig o ósemkę trwa. Zastal, który w marcu niespodziewanie przegrał z Eneą

Abramczyk Astorią Bydgoszcz i bardzo niespodziewanie wygrał w Sopocie, miesiąc chce skończyć zwycięstwem.

W ten piątek, 31 marca, w hali CRS zamelduje się Suzuki Arka Gdynia. Zespół Krzysztofa Szubargi systematycznie osuwa się w ligowej tabeli. Gdynianie obecnie wyprzedzają tylko dwa zespoły. W barwach Arki nie zagra Adrian Bogucki, który weźmie udział w turnieju koszykówki 3x3 w Zurychu. Będzie za to inny podkoszowy, stary znajomy zielonogórzan Adam Hrycaniuk. W Gdyni gra też James Florence. Mecz w hali CRS o 19.30. (mk)



Ważne punkty dołożył też Jan Wójcik (na zdjęciu z lewej)

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Skrajności, skrajności...



Po meczu Czechy - Polska najciekawsze były opowieści kibiców o tym, czego nie widzieli. Jeden poszedł zrobić herbatę do kuchni, drugi nie zdążył wyjąć z lodówki schłodzonej, inny rozlewał na dobry początek, kiedy padł gol, jeszcze inny otwierał drzwi spóźnionemu kumpłowi, a potem obaj szeroko otworzyli oczy, widząc wynik 0:2. Był nawet taki, który skoczył do ubikacji, nie chcąc „trzymać” przez 45 minut. Wszyscy, włącznie ze mną, po trzech minutach szeroko rozdziawiliśmy gęby. I nawet nie chodzi o łatwość, z jaką rywal pokonał nam dwa gole, to się może zdarzyć. Mnie najbardziej martwi to, że nasza reprezentacja nie potrafiła się podnieść przez kolejne 87 minut. Mecz z Albanią został „zaliczony” i najważniejsze, że są trzy punkty. Mam nadzieję, że trener Fernando Santos teraz to poukłada. A porażkę z Czechami będziemy wspominać przez pryzmat opowieści, jak to kibice jeszcze nie usiedli w fotelach i już było w plecach 0:2...

Oczywiście zaraz pojawiły się memy, internetowe wpisy podważające kompetencje szkoleniowca. Pięknie potrafiłmy wpaść ze skrajności w skrajność. Coś takiego mieliśmy ostatnio na przykładzie zielonogórskiej Lechii. W środę w Gorzowie rozegrała w zaległym meczu Wartę 4:0, grając fajnie w drugiej połowie, przy moim wielkim zdziwieniu jak to się stało, że walcząc o utrzymanie Warta rozsyłała się zupełnie już w 47. minucie, przegrywając zaledwie 0:1. Trzy dni później czerwona kartka dla naszego bramkarza już w 50. minucie przy stanie 0:0 i szybko stracona bramka sprawiła, że tym razem Lechia rozleciała się w ciągu kilku minut. Do tego między słupkami zadebiutował junior, który dopiero w grudniu skończył 18 lat. Współczuję mu, bo dzień wcześniej wpuszcł w drugim zespole trzy bramki, potem cztery w pierwszym. Mam nadzieję, że go to nie załamie, bo poza wszelkimi umiejętnościami strzaskanie z siebie niepowodzeń jest bardzo ważne - niczym refleks, gra na przedpolu, skoczność i co tam jeszcze. Sytuacja z meczu z Górnikiem II, kiedy na boisko musi wejść bramkarz junior, pokazuje, że te internetowe zachęty do walki o drugą ligę trzeba włożyć między bajki i myśleć, by zostać w górnej połowie tabeli. Niestety...

Mizerię weekendu osłodził mi koszykarze Enei Zastalu BC. Przyznam, że wobec wydarzeń na meczu Lechia - rezerwy Górnika podglądałem z kolegą na smartfonie, co się dzieje w Sopocie w meczu naszych koszykarzy z Treflem. Kiedy na początku było 16:4 i 20:10 dla nas, nie wierzyłem, że w okrojonym składzie damy radę utrzymać przewagę i wygrać. W domu włączyłem telewizor i kiedy gospodarze nas doszli, pomyślałem sobie, że i tak trzeba chwalić zielonogórzan, którzy w siódmkę tak długo opierali się silniejszej i bogatszej ekipie z Sopotu. Tymczasem nasi wygrali! Coś pięknego i niech mi ktoś powie, że sport nie jest wspaniały. Turniej pożegnał Piotra Protasiewicza oglądałem w telewizji, bo marznąć to ja mogę na futbale. Fajnie, że tak wielkiego zawodnika pożegnało grono znakomitych jeźdźców. Można powiedzieć, że pana Piotra znam od dziecka, bo w zamierzonych czasach prowadziłem piłkarski turniej młodzieżowy na osiedlu, które wspólnie zamieszkiwaliśmy. Miał smykałkę do piłki, kiwkę, strzał, szybkość. Wybrał jednak, zgodnie z tradycją rodzinną, żużel i bardzo dobrze. Jako dziennikarz „Gazety Lubuskiej” byłem świadkiem jego pierwszych punktów na W69, potem śledziłem karierę, kiedy jeździł daleko od domu, kibicując, bo to człowiek stąd. Dziś trzymam kiuki, żeby podobne sukcesy miał jako dyrektor sportowy. Powodzenia!

FOT: O58SPORT.PL/TREFLE Sopot

ŻUŻEL

Legendę najlepiej żegnają mistrzowie!

Żużlowe kariery kończą się różnie. Często po cichu, bo poziom sportowy albo się nie wznosił, albo spadł tak, że żegnać nie ma komu. Często nagle, dramatycznie, gdy koniec żużla rozpoczyna walkę o zdrowie. Finisz może być też piękny i wzruszający. Tak spuentował karierę mistrzostwami swojego imienia Piotr Protasiewicz.

Kiedys towarzyskich turniejów indywidualnych z różnych okazji, które przyciągały znakomite nazwiska, było bez liku. Dziś zmagania o takim charakterze należą już do rzadkości. Jeśli nie ma stawki, najczęściej nie ma też mistrzów. W Zielonej Górze zjawiała się absolutna czołówka, w tym mistrz i brązowy medalista ubiegłorocznych mistrzostw świata, żużlowcy zagraniczni, którzy do ścisłego grona elity należeli lub należą, a także cały Enea Falubaz Zielona Góra.

Dla niektórych było to pierwsze ściganie spod takiego zimowej przerwy, od razu w warunkach bardzo bojowych, bo pogoda „zatroszczyła” się o to, by tor był naprawdę wymagający. - Byliśmy rzuceni na ciężkie warunki, takie jak stawiał PePe na torze - ocenił Patryk Dudek, a wtórował mu inny wychowanek Falubazu, Grzegorz Walasek: - 30 lat męczar-



Zakończenie kariery Piotr Protasiewicz miał wzorowe. Oby podobny był finisz nowego sezonu w wykonaniu Enei Falubazu Zielona Góra.

FOT. MARCIN KRZYWICKI

ni i na pożegnanie jeszcze taki tor - żartował po zawodach żużlowiec jeżdżący obecnie w Ostrowie Wlkp.

Wszyscy zawody skończyli cało i zdrowo, odjechano też całą, dwudziestobiegową tabelę. - Gdy rano zobaczyłem deszcz, chciało mi się ryczeć - wyznał po zawodach główny bohater. - Chłopacy naprawdę stanęli na wysokości zadania, nikt nie marudził. Początkowo miały być trzy serie, odjechali pięć. Było też trochę ścigania.

Akcja zawodów należała do P. Dudka. Wychowanek zielonogórskiego klubu w ostatnim wyścigu przedarł się jednym atakiem - na pierwszym łuku - z trzeciego miejsca na czoło stawki, wyprzedzając zarówno Bartosza Zmarzlika, jak i Rasmusa Jensena. Po zawodach przyznał, że... nie poznał toru w Zielonej Górze. - Łuki są inne po tym odwodnieniu liniowym. Kompletnie jest coś innego,

rok mnie nie było, a przyjechałem na nowy tor - podkreślił „Duzers”.

„Stare mapy” miał pewnie wgrane też Jarosław Hampel, ale niespełna 41-letni żużlowiec przeżywa w Lublinie kolejny renesans formy. Od pierwszego startu był szybki. Przegrał tylko raz, z nowym klubowym kolegą, B. Zmarzlikiem. 14 punktów dało zwycięstwo. Przed wejściem na podium kilka słów do czołowej trójki skierował też sam P. Protasiewicz. „Małemu” życzył powrotu do Grand Prix. - Zrobię wszystko, żeby być w dobrej formie - odpowiedział dyplomatycznie doświadczony żużlowiec, który w latach 2013-2017 jeździł w Zielonej Górze. Dekadę temu z „Protasem” cieszył się z mistrzowskiego tytułu w Zielonej Górze. - Sporo dobrych biegów tutaj odjechalśmy z Piotrem - wspominał z radością J. Hampel.

(mk)

PIŁKA NOŻNA

Praca u podstaw, by przerwać ten marazm

To chyba jedna z najbardziej nieodwzajemnianych sportowych miłości w naszym kraju. Piłkarska reprezentacja Polski nie przestaje być na cenzurowanym u kibiców, w internecie najwięcej serduszek i „lajków” zyska ten, kto zgrabniej oraz dosadniej „Lewemu” i spółce dokopie. W ostatnim okienku reprezentacyjnym nie wydarzyło się nic, co by mogło trend odwrócić. Czego spodziewać się, jadąc na kadrę? Opakowanie jest świetne, ale zawartość... już niekoniecznie.

To nie jest tekst, w którym będzie analizowana gra białoczerwonych pod wodzą Fernando Santosa. Nie będzie też wskazywania przegranych i wygranych dwóch pierwszych spotkań eliminacji Euro 2024. Koń jaki jest, każdy widzi. To odczucia kibica reprezentacji Polski, który po kilku latach znów miał okazję na żywo zobaczyć w akcji narodową drużynę. Z takiej perspektywy czasami łatwiej dojrzeć coś, co mogłoby umknąć, gdyby na PGE Narodowym przyszło melować się regularnie.

Czy kadra wciąż ludzi kręci? Ponad 56 tys. obecnych na meczu fanów sugeruje, że zainteresowanie wciąż jest ogromne. Nie zepsuł tego nieprzyjemny zapach dotyczący stylu i premii piłkarzy na mundialu. Spora część kibiców wybrała się zapewne z ciekawości, by zobaczyć,



Zarówno przed, jak i po meczu młodzi kibice wypatrywali swoich idoli. Na selfie, autograf lub po prostu „przybicie” piątki u największych gwiazd nie było szans.

co pokaże narodowa drużyna pod wodzą nowego selekcjonera, dla którego był to debiut w Polsce. Bilety kupowano jeszcze przed blamażem w Pradze, który wydarzył się trzy dni wcześniej. Czy kibi-

ce dali odczuć rozczarowanie, jak mają to w zwyczaju często czynić sympatycy drużyn ligowych? Nie. Kibice w ogóle nie dawali za wiele odczuć, chyba, że nadchodzili instrukcje z telebimów

pod zamkniętym w poniedziałek dachem.

Nie ma zorganizowanego dopingu na meczach reprezentacji Polski, poza „karaoke podobnymi” nawoływaniem do okrzyków lub oklasków. Były momenty w meczu, kiedy znacznie głośniejsza okazywała się grupka albańskich kibiców. Tak wygląda - podobno od dłuższego czasu - atmosfera na meczach reprezentacji najważniejszego dla większości sympatyków sportu w naszym kraju.

Piłkarze wręcz perfekcyjnie dostosowali siebie dla kibiców po zakończeniu spotkania. Ci, którzy czekali na krótszą lub dłuższą rundę hono-

rową wzdłuż linii boiska, srode się zawiedli. Kilka oklasków na środku boiska - wykonanych jakby rutynowo, niemal do odhaczenia z listy typowych gestów wpisanych w kanon zachowań piłkarza i... to tyle. Bo wszystko odbywało się już z określonym azymutem na tunel wiodący do szatni.

Po krótkiej chwili do grupki czekających kibiców wyszło kilku zmienników. I ci faktycznie cierpliwie fotografowali się z fanami i rozdawali autografy. A liderzy? Bez generalizowania i utyskiwania, ale boiskowa mowa ciała nie wskazuje na to, że są właśnie w trakcie realizacji dziecięcych marzeń. Mamy co naprawiać i poprawiać. Na wszystkich płaszczyznach.

A w trakcie następnego hymnu znów będą ciarki.

Marcin Krzywicki

Weekend kibica

KOSZYKÓWKA

• **piątek, 31 marca:** 25. kolejka Energa Basket Ligi, Enea Zastal BC Zielona Góra - Suzuki Arka Gdynia, 19.30, hala CRS

* **niedziela, 2 kwietnia:** 30. kolejka II ligi, Exact Systems Śląsk Wrocław - Al-demed SKM Zastal Zielona Góra, 18.00

PIŁKA NOŻNA

* **sobota, 1 kwietnia:** 21. kolejka Jako IV ligi, Budowlani Lubsko - Lechia II Zielona Góra, 14.00; 18. kolejka Jako klasy okręgowej, Zorza Ochla - Unia Żary Kunice, 16.00; Iskra Małomice - Drzonkowianka Racula, 16.00; 16. kolejka Klasy A, TKKF Chynowianka-Francopol Zielona Góra - Pogoń II Świebodzin, 15.00; Sparta Łężyca - Relaks Grabice, 15.00; Ikar Zawada - Liwno Zabór, 15.00

* **niedziela, 2 kwietnia:** 22. kolejka III ligi, Raków II Częstochowa - Lechia Zielona Góra, 12.00

PIŁKA RĘCZNA

* **sobota, 1 kwietnia:** 21. kolejka I ligi, PKM Zachód AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - SPR Bór Joynext Oborniki Śląskie, 18.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

RUGBY

* **sobota, 1 kwietnia:** 6. kolejka II ligi, Rugby Wrocław - Wataha RC Zielona Góra, 14.00

FUTSAL

* **niedziela, 2 kwietnia:** 20. kolejka I ligi, AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - Gwiazda Ruda Śląska, 18.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

(mk)

ULTRAMARATON

Miasto obiega się w 9 godzin...

... jak jest się Karolem Kielaszewskim. Biegacz z Leszna był najlepszy w dziewiątej edycji Ultramaratonu Nowe Granice. Triumfator, by obieć Zieloną Górę wzdłuż jej granic, potrzebował 9 godz. 6 min. i 28 sek. Drugiego na mecie Dawida Pigłowskiego z Gorzowa Wlkp. wyprowadził o niespełna 4 min. Trzeci był Przemysław Dudziński z Sulechowa. Trasę 103 km w samotności ukończył 69 ultramaratończyków. 52 uczestników pokonało dystans rowerem, a 23 śmiało 103 km złało na pół - rowerem i w biegu. Biegano też na krótszych dystansach - 48 km (zwycięzca Dawid Kotlarek) i 23 km (zwycięzca Zbigniew Kostrzembski). (mk)



Pochód pierwszomajowy. W tle trwa budowa poczty (oddana do użytku w 1968 r.) oraz Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki (oddany do użytku w 1969 r.).
FOT. BRONISŁAW BUGIEL



Trwa burzenie XIX-wiecznej kamieniczki, która wręcz „wchodziła” na poszerzoną ulicę. W tym miejscu w przyszłości stanie DT Centrum.
FOT. BRONISŁAW BUGIEL

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 497 (1086)

Neonowa wojna banku z domem towarowym

47 lat temu, 20 marca 1976 r., otwarto DT Centrum, który budowano pięć lat. Kto by pomyślał, że miał być gotowy już 10 lat wcześniej. Warszawa miała mieć swoją ścianę wschodnią, a Zielona Góra ciąg pocztowo-handlowy.

- Czyżniewski! Byłam pewna, że wyszperasz jakąś notatkę udowodniającą, że o budowie DT Centrum mówiono od lat. Zdradź, od kiedy i co wspólnego ma z tym neonowa wojna banku z domem towarowym? - moja żona przeczytała mi przez ramię tytuł powstającego tekstu. Ani słowa o patelni. Właśnie wychodziła z domu.

Cios neonem

W latach 50. XX wieku najważniejszym sklepem w mieście był otwarty w 1954 r. Powszechny Dom Towarowy przy ówczesnym pl. Bohaterów Stalingradu, czyli obecnym Starym Rynku. Dzisiaj w tym miejscu stoi nigdy nie uruchomiony Złoty Dom.

W PDT prawie zawsze kręcił się tłum kupujących. Sklep był najlepiej zaopatrzony i... za mały. Najgorzej było w dni targowe, bo dochodzili klienci spoza miasta.

- Jest więcej niż pewne, że zajmujący miniaturę siedzibę przy pl. Bohaterów Stalingradu Powszechny Dom Towarowy przeniesiony zostanie do gmachu PKO przy ul. Żeromskiego - pisała „Gazeta Zielonogórska” w wydaniu z 5 marca 1958 r. - W związku z tym PKO zajmie najprawdopodobniej część pomieszczeń Banku Rolnego (późniejszy BGŻ - dop. tc) zajętych dotychczas przez Wydział Finansowy Prezydium WRN.

Tymczasem równo dwa miesiące później „GZ” odnotowała, że na gmachu banku pojawił się neon PKO, który no-

ca świeci pięknym blaskiem. - Dyrekcji PKO należą się słowa uznania za przyczynianie się do dodania Zielonej Górze wyglądu (w nocy) - pisała „GZ”. Tydzień później, w wydaniu z 13 maja 1958 r. już była mniej zachwycona, pytając: - Czy neon nad PKO to protest przeciwko zamierzeniom PDT?

Gazeta nie spytała o to szefostwa PKO. Zrobiła jedynie wywiad z dyrektorem handlowym PDT, nie podając jego nazwiska, który stwierdził, że zamontowanie pięknego neonu raczej wskazuje na brak chęci do przenosin.

Pomysł upadł. Neon świecił przez wiele lat, a PKO wciąż urzęduje w tym samym budynku.

Szukamy innej lokalizacji

Skoro nie udało się przenosić, zaczęto mówić o innej lokalizacji. W tym czasie



Neon z napisem PKO pojawił się na budynku banku w 1958 r.

wzdłuż ul. Bohaterów Westerplatte stawiano kolejne budynki ze sklepami na parterach. Powstawała główna arteria komunikacyjna miasta. Tam znaleziono miejsce na PDT.

- Ustalono lokalizację nowego PDT. Nowoczesny budynek wzniesiony będzie przy ul. Boh. Westerplatte, na odcinku między ul. Nowomiejską i Skarbową - odnotowała „GZ” w wydaniu z 7 lipca 1959 r. Młodszym czytelnikom trudniej zlokalizować to miejsce, bo dzisiaj obu ulic już nie ma, ale chodzi o obecną lokalizację DT Centrum.

W 1959 r. nie rozstrzygnięto, jak ma wyglądać nowa galeria handlowa, ale obiekt znalazł się w planach inwestycyjnych na pierwszą połowę lat 60.

W Warszawie właśnie planowano budowę tzw. ściany wschodniej, czyli ciągu nowoczesnych galerii han-

dlowych. Zielona Góra postanowiła nie być gorsza - w 1960 r. ogłoszono ogólnopolski konkurs na budowę gmachu poczty i PDT. Wpłynęły 22 prace. Wygrali architekci z Warszawy. Zdecydowano się na niską zabudowę poczty, wyższy budynek Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki oraz galerię handlową. Koncepcja została zrealizowana z niewielkimi zmianami.

Latem 1963 r. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego zatwierdziło budowę PDT. - Prace rozpoczną się przypuszczalnie już w roku przyszłym. Budowa potrwa trzy lata - odnotowała „GZ” z 30 sierpnia 1963 r. Wkrótce ruszyła budowa poczty i Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki. O PDT zapomniano na kilka lat. Roboty ziemne pod budowę gmachu rozpoczęły się we wrześniu 1971 r.

Wcześniej zburzono XIX-wieczne kamieniczki, które stały w tym miejscu.

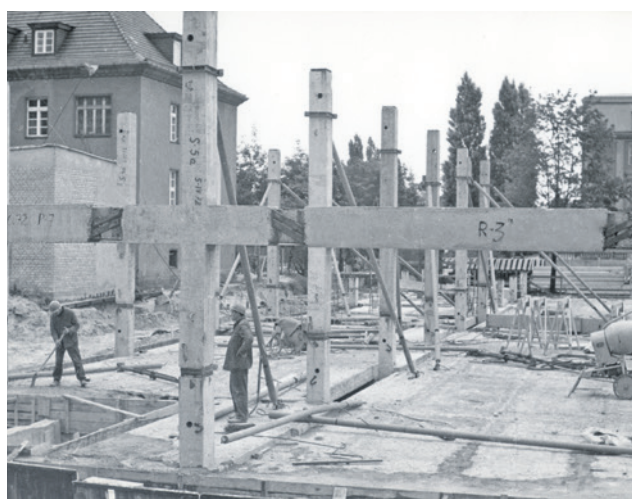
- Zgodnie z umową, prace budowlane, które prowadzi będzie ZPB, mają się rozpocząć w maju przyszłego roku, a zakończyć się po 38 miesiącach tj. 30 czerwca 1975 r. Przewidziany koszt budowy - 60 mln zł - pisała „GZ” w wydaniu z 10 września 1971 r.

Nie dotrzymano terminu. Sklep był gotowy pół roku później.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:

→ [Fb.com/czynniewski.tomasz](https://fb.com/czynniewski.tomasz)



Rok 1972 - początek budowy DT Centrum

FOT. BRONISŁAW BUGIEL



Budowa galerii trwała cztery lata

FOT. BRONISŁAW BUGIEL